

O D P I S.

Paryż dn. 28 kwietnia 1919.

R A P O R T II.

1. SPRAWY LITWY. Jesteśmy tutaj wszyscy pod wrażeniem zdobycia Wilna. Wiadomość o tym fakcie była tem radośniejsza, że w ostatnich czasach docho-
dziły nas wieści o energicznym przeciwdziałaniu wyprawie litewskiej ze stro-
ny endeków. Szerzę tutaj we wszystkich dostępnych mi sferach konieczność na-
ciśku na aljantów w kierunku ewakuacji Gredna i wogóle usunięcia Niemców z
tyłów naszych obecnych. W tym względzie istnieje stanowcze przeciwdziałanie
ze strony Litwinów. Paderewski miał wczoraj tkomaczyć konieczność tej ewa-
kuacji Balfour'owi, który obawia się...powstania Litwinów w Grednie przeciw
Polakom na wypadek ustąpienia Niemców. Paderewski miał właśnie Balfour'owi
tkomaczyć całą idetyczność tych obaw. W "Journal des Debats" był artykuł o
konieczności tej ewakuacji. Biuru Prasowemu Komitetowemu dałem instrukcję,
aby lansowali w prasie konieczność ewakuacji. Przedwczoraj miałem długą rez-
nowę z dr. Lorde'm z Misji amerykańskiej, który jest najzupełniej wyjątkowym
cudzoziemcem, bo jaknajbardziej zna nasze stosunki kresowe (czyta po polsku
i po rosyjsku) i obecnie po powrocie z Polski jest bardzo przychylnie dla
nas usposobiony. Otóż on zapewnił mnie, że ewakuacja Gredna ma być dokonana
do 1-go maja. Wypadki libawskie dają się wyzyskiwać w kierunku żądania usu-
nięcia Niemców z naszych tyłów. Lord mi mówił, że jakiś oficer amerykański
który świeżo przyjechał z pod Skenima, opowiada tutaj o bardzo przyjaznym
dla Polski nastroju ludności białoruskiej. Lord radzi położyć główny nacisk
na pomoc żywnościową ludności białoruskiej i na uzyskiwanie jakichś manifes-
tacji za Polską, zwłaszcza ze strony ludności prawosławnej.

Radzi też gadać z przedstawicielami Taryby jako z jedyną istnie-
jącą władzą litewską, pomimo jej niemieckiego pochodzenia. Odniesłem takie
wrażenie, że wytworzenie się jakiejś władzy innej na Litwie z udziałem be-
dadaj paru Litwinów mogłoby zupełnie uniemożliwić wszelką akcję Taryby i spro-
wadzić do minimum jej znaczenie.

2. PADEREWSKI a LITWA. W ostatnich dniach widziałem się z Paderewskim
kilkakrotnie i rozmawiałem specjalnie o sprawach Litwy. Spowodowane to zes-
tałe zwróceniem się Paderewskiego do tutejszych przedstawicieli Litwy: Lu-
bieńskiego, Rybińskiego, Krzyżanowskiego z żądaniem przedstawienia estatecz-
nego stanowiska ich w sprawie żądań ich co do Litwy. Mnie Paderewski wez-
wał do zapinjawania ich stanowiska. Ponieważ oni ze swej strony zaprosili
mnie na zebranie, na którym ustalali swoje oświadczenie, przeto udało mi się
deprowadzić do ich wewnętrznej zgody. (bo zanosiło się pierwotnie na trzy od-
rębne spinje). Premjerja, które zakączym i z którym wobec Paderewskiego
zsolidaryzowałem się. Paderewski stoi mocno na stanowisku federalistycznym
i na tym punkcie w dalszym ciągu sciera się z Dmewskim. Na razie nie ma oba-
wy, aby się dał zachwiać. Z niecierpliwością oczekuję Twojej preklamacji
wileńskiej i wogóle wiadomości o Twoich zarządzeniach organizacyjno-administr-
w Wilnie, nie chcąc przed otrzymaniem tych wiadomości wydawać żadnych enun-
cjacji w swoim imieniu, aby nie popaść w jakąś sprzeczność. Po przyjsciu
tego materiału chcę wydać enuncjacje, podpisaną przez całą delegację, a więc
i przez Dmewskiego, destesowaną do Twoich postanowień wileńskich. Będzie to
przygwożdżeniem Dmewskiego i nie pozwoli temu ostatniemu na pójscie w innym
kierunku. Zresztą stanowiska federalistycznego dopilnowują tutaj wyżej wzmian-
kowani przedstawiciele Litwy. Paderewski w najbliższym czasie będzie miał
rozmowę z przedstawicielami Taryby. Uważam osobiście że obecnie należałoby
skończyć ze wszelkimi rozmowami polsko-litewskimi na gruncie paryskim
i przenieść je bezpośrednio na grunt warszawsko-wileński.

3. Letwa i Estenja. Letysze obecnie są najzupełniej zaabsorbowani nie-
mieckim zamachem na Libawę i plynąciami stąd konsekwencjami. Niesłychanie
ważnem byłoby zetknięcie naszego frontu litewskiego z antybelszewickim fron-
tem letewskim dla bezpośredniego oddziaływania na Letyszów w kraju. Co do
este czyków, to dn. 9 b.m. zwrócili się oni do rządu polskiego, z prośbą uz-
nania ich państwa, przyjęcia ich reprezentanta w Warszawie i wysłania repre-
zentanta Polski do nich. Do listu swojego dołączyli dokumenty ministerstw
Spraw Zagranicznych francuskiego, angielskiego, włoskiego, amerykańskiego,
uznających Estenję i jej rząd przewizorycznie aż do czasu estatecznej uchwały
Konferencji Pokojowej. Ich prośba sprowadza się do analogicznego żądania we-

bec Polski. Zadośćuczynienie ich żądaniu obecnie ogromnie by ich ujęło. Niestety, chaos, panujący w tutejszych dykasterjach, zajmujących się sprawami zagranicznymi, nie pozwala na załatwienie tej sprawy. Mówiłem o tem parę razy z Paderewskim i Skrzyńskim (ten ostatni nie wiedział gdzie leży Estonja złożyłem im specjalne promemoria i w rezultacie sprawa jeszcze nie załatwiona, co utrudnia moje stosunki z Estończykami i wpływanie przez nich na ich sąsiadów.

4. SPRAWY UKRAIŃSKIE. Ukraińcy oddziaływują na Amerykanów i Anglików w kierunku przyspieszenia sprawy zawieszenia broni. Chcą koniecznie rozstrzygnięcia tej sprawy tutaj, a nie w Galicji, bo, jak się wygadał przedemną Prezes Delegacji ukraińskiej Syderenko, aljanci na gruncie galicyjskim szają się polonefilami. Swoją drogą z rozmowy z Lordem wyniesłem wrażenie, że sprawa wschodniej Galicji stoi źle i że w opinii amerykańskiej nie ma dostytecznych argumentów za przyznaniem nam wschodniej Galicji, jako kraju o mniejszości polskiej. Najpoważniejszym dla nich argumentem jest konieczność wspólnej granicy z Rumunją i jeszcze to, że Polacy od 6-u miesięcy walczą z bronią w rękę o Lwów. Sądzę, że koncepcja jakiegos autonomicznego państewka wschodniogaliczyjskiego, związanego z Polską, mogłaby mieć szanse.

5. SPRAWY ROSYJSKIE. Ostatnie sukcesy Kołczaka podniosły otuchę u tutejszych rosjan. Widzą już perspektywy bliskiego obalenia bolszewików. Wpływa to na ożywienie ich akcji w kierunku oddziaływania na aljantów, aby nie dopuścili do ustalenia już obecnie granic zachodnich Rosji, bo, tkmaczą - niebawem już powstanie Rosja pobolszewicka, z którą aljanci będą mogli traktować jak z sejsuznikiem. Kołczak jest nadzwyczajnie popularnym u rosjan, którzy go traktują jako męża opatrnościowego, mającego odbudować potężną Rosję. Charakterystycznym echem sukcesów Kołczaka jest strach przed nim ukraińców. Możeby to dało możność wywarcia na nich pewnego nacisku z naszej strony.

6. SPRAWY ŻYDOWSKIE. Od paru dni toczą się przewlekłe pertraktacje z delegatami sjonistów polskich (poseł Then, Sekeżow i 2 innych), którzy zwrócili się do polskiej delegacji kongresowej z żądaniem uznania żydów w Polsce jako mniejszości narodowej. Przedłożyli szczegółowy projekt organizacji autonomii żydowskiej w Polsce. Z naszej strony biorą udział: Władysław Grabski, Kezicki, Rasiutyński-endecey, Zółtewski, Patek i ja. Wyożuwam, że endecey skłonni są do uznania narodowości żydowskiej i chcą na tem zrobić swój interes partyjny. Grabski i Kezicki przemawiają bardzo miękko, a w rozmowach z nami dają do poznania, że uznanie narodowości żydowskiej jest wcześniej czy później nieuniknione i że można by za tą cenę uzyskać poparcie żydów na Litwie, zaprzestanie naganki antypolskiej i pożyczkę. Czesi uznali u siebie narodowość żydowską, jest więc precedens. Swoją drogą żydzi angielscy i amerykańscy bynajmniej nie popierają tak daleko idących wniosków, z jakimi występują sjeniści polscy. Paderewski zajmuje stanowisko oporne, ale Dmowski zdaje się gotów jest pójść na uznanie.

7. SPRAWY OGOLNE. Tu na pierwszy plan wysunęła się kwestja Fiume i secesji włoskiej. Poczyna przeważać nastrój coraz bardziej pesymistyczny. Precedens włoski tworzy grunt dla podobnych precedensów, naprzykład japońskie go, wogóle sama Konferencja czuje się coraz niepewniej, traci wszelki autorytet, tak że się mówi nawet o możliwości jej rozbitcia, przerwania, odroczenia, secesji amerykańskiej i t.d. Oczywiście przed przyjazdem Niemców do Wersalu, całą budowę usiłują się utrzymywać w jakimś porządku, ale co będzie po przyjeździe Niemców - nikt nie wie. Zwłaszcza, że Niemcy wyzyskują umiejętnie sytuację, prowadząc intrygi gdzie się tylko da w Hiszpanji, Maroku i wogóle wśród Muzułmanów, mam wrażenie, że w kraju wciąż jeszcze ludzie zanańd te liczą się z Konferencją paryską, której uchwały będą najprawdopodobniej dość rezygnacyjne i w realizacji swej zależne od wewnętrznych czynników oraz sił tych krajów, do których się będą odnosiły. Niezmiernie ważnem jest uściślenie naszych stosunków z poszczególnymi aljantami nie przez Paryż, ale wprost zwłaszcza, że poszczególne państwa są zazdrosne o swój autorytet i samodzielnosc. Tak naprzykład od Włochów można dostać daleko więcej i na daleko lepszych warunkach materiału wojennego, o ile posle się tam ludzi wprost z kraju. Sądzę, że to samo jest i gdzieindziej.

8. SPRAWY ORGANIZACYJNE. Tu, po uchwale, rozwiązującej Komitet, jest chaos, połączone z obstrukcją detychezasowych czynników Komitetowych. Zatwierdzenie Skrzyńskiego na stanowisku funkcyjnego tutaj Vice-ministra i kierownika ekspozytury Min. Spr. Zagr. możeby nareszcie wprowadzić

jakiś ład. Stąd zatwierdzenie jego jest rzeczą pilną, jak to już radiotelegrafowaliśmy do Ciebie. W sprawach obsadzenia placówek zagranicznych jednocześnie wysyłamy list osobny.

(-) L. Wasilewski.

Za zgodność odpisu:

